

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego na rozprawie głównej materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

K. Z. (1), M. L. (1) i K. R. (1) w dniu 05 października 2014 r. o godz. 02:06 w lokalu w G. W.. na ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, brali udział w pobiciu M. K. w ten sposób, że bili go pięściami a następnie po przewróceniu na ziemię kopali nogami po całym ciele, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci złamania dwóch zębów, które to obrażenia naruszyły u pokrzywdzonego prawidłowe funkcjonowanie narządu ciała (aparatu żucia) na okres poniżej dni siedmiu, czym też narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. oraz w art. 157 § 1 k.k. Do powyższego zdarzenia doszło, ponieważ D. M. (1) (kolega pokrzywdzonego) tańcząc na parkiecie zaczepił jednego z napastników myląc go z inną osobą. Zanim zdążył przeprosić, został uderzony pokalem w głowę, następnie agresja oskarżony skupiła się na M. K., próbującym rozdzielić oskarżonych od D. M..

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia K. Z. (1) [k. 52, 131-132, 134];
- częściowo wyjaśnienia M. L. (1) [k. 66, 132, 134];
- częściowo wyjaśnienia K. R. (1) [k. 132];
- zeznania świadka M. K. [k. 243-244, 33v];
- zeznania świadka D. M. (1) [k. 244-245, 10v-11];
- zeznania świadka A. R. (1) [k. 151 w zw. z k. 14-15];
- zeznania świadka W. K. (1) [k. 184 w zw. z k. 2-2v];
- zeznania świadka A. P. (1) [k. 235 w zw. z k. 222-223, 207];
- nagranie z monitoringu [k. 38 w zakresie odtworzonym na rozprawie k. 138];
- karta informacyjna leczenia szpitalnego [k. 5];
- dokumentacja medyczna [k. 36-37];
- opinia medyka sądowego [k. 44].

K. Z. (1) jest kawalerem, nie ma innych osób na utrzymaniu. Pracuje bez umowy, zarabiając ok. 1.400 – 1.600 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. Był uprzednio karany sądownie za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat. Czynu objętego niniejszym postępowaniem oskarżony dopuścił się w okresie próby.

Dowód:

- dane osobowe [k. 131, 90];
- karta karna [k. 60].

M. L. (1) prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług leśnych, osiągając dochód ok. 3.000 zł miesięcznie. Na utrzymaniu posiada konkubinę i kilkuletnie dziecko. Z majątku posiada samochód A. (...). Nie był dotąd karany sędownie.

Dowód:

- dane osobowe [k. 131, 90v];
- karta karna [k. 71].

K. R. (1) jest kawalerem, zarabia ok. 1.600 zł miesięcznie, nie posiada innych osób na utrzymaniu. Nie posiada majątku. Nie był dotąd karany sędownie.

Dowód:

- dane osobowe [k. 131, 91];
- karta karna [k. 49].

Sąd zważył, co następuje.

W świetle ujawnionych na rozprawie główniej dowodów sprawstwo całej trójki oskarżonych nie budziło wątpliwości, stąd – wobec braku okoliczności wyłączających winę bądź bezprawność czynu – Sąd wydał wyrok skazujący.

Sprawstwo całej trójki oskarżonych w zakresie przypisanym im w wyroku nie budzi wątpliwości Sądu.

W świetle nagrania z monitoringu odtworzonego na rozprawie wydaje się bezspornym fakt, że pokrzywdzony został faktycznie pobity – został (niezdolny do jakiegokolwiek obrony) przewrócony na podłogę, widać, że podnosi się oszłomiony uderzeniami. Zeznania pokrzywdzonego, wskazującego na taki właśnie przebieg wydarzeń, koreluje z ww. nagraniem, a także ze stwierdzonymi u pokrzywdzonego obrażeniami – kilka osób zadawało mu uderzenia, w tym kopiąc go i przewracając. Zeznania pokrzywdzonego zostały także potwierdzone przez pozostałe osoby jemu towarzyszące: D. M. (1), A. R. (1), W. K. (1) oraz A. P. (1). Dowody te wzajemnie się uzupełniają (z uwagi na różny zakres obserwacji zdarzenia oraz jego ujęcia przez monitoring) i stanowią wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych, przedstawionych w części wstępnej uzasadnienia.

Natomiast fakt, że to właśnie oskarżeni brali udział w pobiciu pokrzywdzonego, wynika z następujących dowodów.

Oskarżeni K. Z. (1) i M. L. (1) sami podali w swoich wyjaśnieniach, że brali udział w ww. zdarzeniu, a konkretnie, że podbiegli do pokrzywdzonego i kopali go (k. 52 i 66). Oskarżony M. L. także formalnie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżeni ci rozpoznali się także na nagraniu z monitoringu (k. 134), jako osoby aktywnie uczestniczące w pobiciu. Ich sprawstwo w świetle tych dowodów nie budzi więc wątpliwości.

Natomiast oskarżony K. R. (1) prezentował zmienne stanowisko. Wpierw nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, następnie na rozprawie się przyznał, uznając, że w przesłuchaniu przed Policją także się przyznał, by ostatecznie wyjaśnić, że nie było go już w czasie pobicia pokrzywdzonego w lokalu, a tym samym nie mógł brać udziału w tym pobiciu. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim neguje swoje sprawstwo.

Wprowadzie nagranie z monitoringu nie przesądza o tym, czy oskarżony uczestniczył, czy też nie w zdarzeniu, z uwagi na jego jakość. Część osób jest oświetlona w taki sposób, że widoczne są tylko ich sylwetki. Są wśród nich osoby posturą a przede wszystkim wzrostem przypominające oskarżonego, lecz nagranie nie zezwala na ich rozpoznanie.

Jednakże dowodem sprawstwa oskarżonego K. R. są wyjaśnienia K. Z. i M. L.. Oskarżeni ci zgodnie stwierdzili, że K. R. uczestniczył w zdarzeniu i to jako pierwszy „pobiegł” on za pokrzywdzonym (k. 52 i k. 66), a oni za nim, kopiąc pokrzywdzonego. K. R. był więc pierwszą osobą, która zaatakowała pokrzywdzonego, a więc aktywnie uczestniczyła

w pobiciu (por. zeznania pokrzywdzonego opisującego początek ataku). W kontekście tych wyjaśnień zrozumiałe (i prawdziwe) jest stanowisko oskarżonego wyrażone odruchowo na rozprawie (k. 132), w którym przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wynika ono bowiem ze świadomości (poczucia) swojego zawinienia. Dopiero kalkulacja procesowa sprawiła, że oskarżony ten powrócił do swoich pierwotnych wyjaśnień negując sprawstwo.

Nadmienić należy, że oskarżeni K. Z. i M. L. nie są skonfliktowani z K. R., nie mają także żadnego powodu, by fałszywie go pomawiać. Wskazując na oskarżonego K. R. przyznają jednocześnie, że oni także pobiegli za nim i zadawali pokrzywdzonemu uderzenia. Nie mamy więc do czynienia z sytuacją, w której K. Z. i M. L. próbują przerzucić odpowiedzialność na inną osobę, co mogłoby uzasadniać jej fałszywe pomówienie. Wyżej wymienieni wskazują na oskarżonego K. R. i siebie, jako sprawców pobicia i są w tym generalnie konsekwentni. Ich wypowiedzi, w połączeniu z formalnym przyznaniem się do winy K. R. na początkowym etapie składania wyjaśnień na rozprawie, stanowią dowody zezwalające bez wątpliwości ustalić, iż także K. R. jest sprawcą pobicia pokrzywdzonego.

W zakresie motywów działania sprawców zgromadzono dwie grupy dowodów, wskazujące na odmienne wersje.

Wg jednej z nich to pokrzywdzony (vel D. M.) miałby zaatakować oskarżonych bądź osoby im towarzyszące, a konkretnie H. Z. (1) (kuzyna K. Z. (1)), rzucając / uderzając go szklanym pokalem / rozbitym szkłem i rozcinając mu rękę, podobnie jak kalecząc w rękę również K. Z. (1), prawdopodobnie za to, że jeden z nich tańczył z koleżanką pokrzywdzonego. Tym samym oskarżeni mieliby stanąć „w obronie” H. Z. (1), wyprowadzonego z lokalu przez właściciela i zawiezionego do szpitala (wyjaśnienia K. Z., M. L. i zeznania H. Z.).

Wg drugiej wersji, D. M. miał zaczepić jednego z napastników na parkiecie, gdyż pomylił go z inną osobą, lecz zanim zdążył przeprosić, został uderzony pokalem w głowę, a następnie napastnicy rzucili się także na M. K., który próbował stanąć między nimi, a D. M. (zeznania M. K., D. M., A. R., W. K. i A. P.).

Sąd uznał za wiarygodną drugą przedstawioną wersję, a więc opartą na zeznaniach pokrzywdzonego i towarzyszących mu osób. Faktem jest, że H. Z. (1) skaleczył się w rękę (potwierdza to dokumentacja medyczna), podobnie jak K. Z. (1) (widać, jak trzyma się za rękę na nagraniu z monitoringu). Jednakże przyjęcie, że dwie osoby w tym samym czasie przypadkowo skaleczyły się w tę samą (i tylko tę) część ciała - w rękę, na skutek rozbicia pokalu / rzucenia nim przez pokrzywdzonego lub inną towarzyszącą mu osobę, jest w ocenie Sądu mało prawdopodobne. Natomiast wersja, że pokalem został uderzony D. M. (przez co został ogłuszony) i napastnicy zadając takie uderzenie (trzymając rozbijającą się szklanekę) oraz następnie sięgając / chwytając za ostre, cienkie szkło rozbitej szklanki, skaleczyli się właśnie w organ służący do chwytania (rękę), jest prawdopodobna. Zauważyć przy tym należy na pewną „lukę” w zeznaniach H. Z. (1), który twierdzi (k. 184-185), że raczej ktoś go uderzył rozbitym kuflem, a nie całym. Nie wyjaśnia natomiast, w jaki sposób i przez kogo ten pokal został rozbity. Jego postawa i podjęta decyzja, iż mimo mocnego skaleczenia ręki, nie będzie składał zawiadomienia o przestępstwie na jego szkodę, pośrednio również wskazuje na to, iż H. Z. nie czuł się faktycznie pokrzywdzonym, ponieważ wiedział, że sam za ww. skaleczenie odpowiada. Dodać należy, że ani H. Z., ani K. Z. nie poszukiwali pomocy organów ścigania w celu ukarania sprawcy ich obrażeń, natomiast interes procesowy K. Z. wynikający z postawienia go w stan oskarżenia, jak i pokrewieństwo z H. Z., tłumaczą przedstawienie przez nich wersji co do zasady zgodnej, a mającej przedstawić oskarżonych w lepszym świetle przynajmniej w zakresie motywów ich działania.

W zakresie odniesionych przez pokrzywdzonego obrażeń Sąd zmodyfikował opis czynu wskazując, że na skutek zdarzenia objętego aktem oskarżenia doszło do złamania dwóch zębów. Taki wniosek wynika z zeznań pokrzywdzonego z rozprawy, próbującego rozgraniczać poniesione obrażenia jako skutki jego pobicia w klubie (czyn objęty aktem oskarżenia), a analogicznym zdarzeniem, które nastąpiło w innym miejscu i czasie (poza klubem, koło fontanny), niekoniecznie całkowicie w tym samym składzie osobowym. Zakres obrażeń pokrzywdzonego podany od początku do protokołu przesłuchania i potwierdzony dokumentacją medyczną (złamanie trzech zębów), należy ustalić więc w świetle art. 5 § 2 k.p.k. zgodnie z twierdzeniem pokrzywdzonego „na dole w klubie na pewno straciłem dwa zęby” (k. 243), wykluczając pozostałe obrażenia jako następstwo czynu przypisanego oskarżonym. Tym samym w opisie czynu nie zostało ujęte złamanie trzeciego zęba (które to obrażenie oskarżony niewątpliwie poniósł, gdyż

jest stwierdzone dokumentacją medyczną, lecz mogły je spowodować uderzenia zadane już poza lokalem), jak i nowe obrażenia, dotąd nie podawane przez pokrzywdzonego i nie potwierdzone przez dokumentację medyczną, tj. uszkodzenie / złamanie bez przemieszczenia nosa, czy stłuczenie żeber, gdyż mogą one być wynikiem subiektywnych odczuć pokrzywdzonego i to powstałych nie od razu (stąd brak ich w pierwotnych zeznaniach z postępowania przygotowawczego), lecz w okresie późniejszym.

Sąd uznał za wiarygodne dowody z dokumentów i opinii przeprowadzonych na rozprawie, albowiem nie ujawniono okoliczności poddających w wątpliwość prawdziwość czy rzetelność ww. dowodów, bądź negujących kwalifikacje czy bezstronność biegłego. Dodać należy, że fakty wynikające z tych dokumentów nie były kwestionowane przez strony.

W zakresie kwalifikacji prawnej przypomnieć należy, że przez **bójkę** rozumie się zdarzenie, w którym biorą udział co najmniej trzy osoby, z których każda jednocześnie atakuje i broni się (nie można wskazać strony wyłącznie ofensywnej i wyłącznie defensywnej). **Pobicie** to takie zdarzenie, w którym biorą udział także co najmniej trzy osoby, ale można wyodrębnić stronę atakującą i broniącą się (Magdalena Budyn-Kulik, Komentarz do art. 158 Kodeksu karnego, teza 4). Sąd ustalił z przyczyn podanych już wyżej, iż od początku zdarzenia można wyodrębnić stronę atakującą (oskarżonych) i broniącą się (pokrzywdzony), stąd też oskarżonym należy przypisać odpowiedzialność karną za pobicie. Nagranie z monitoringu nie pozostawia wątpliwości, że pokrzywdzony został pobity (widać na nim, jak jest podnoszony z podłogi, zdezorientowany po ciosach napastników).

Agresywne zachowania napastników, w szczególności zadawanie wielu uderzeń, w tym kopanie leżącego, narażały pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. (długotrwałej lub zagrażającej życiu choroby wywołanej przez uszkodzenia narządów wewnętrznych, pęknięcia czaszki, bądź krwiaki podczerwone itp.) i art. 157 § 1 k.k. (złamania, inne niż powierzchowne krwiaki czy naruszenia tkanek). Powyższe skutkuje przyjęciem kwalifikacji z art. 158 § 1 k.k. Z uwagi na fakt, że pokrzywdzony doznał jedynie obrażeń naruszających czynności narządu ciała na okres do 7 dni, należy jednak przyjąć, że uderzenia zadawane pokrzywdzonemu nie były na tyle mocne, by zagrażały bezpośrednio jego życiu. Taki skutek byłby atypowy do zagrożenia wywołanego działaniem oskarżonych, stąd został wyeliminowany z opisu czynu.

Sąd podziela przy tym pogląd, iż w przypadku faktycznego wystąpienia obrażeń, które nie są objęte przez znamiona art. 158 § 1 k.k. (do nich należy jedynie narażenie na powstanie określonych obrażeń), to wobec sprawców działających wspólnie i w porozumieniu (tu konkludentnym), należy stosować kwalifikację kumulatywną z przepisem przewidującym skutek, który faktycznie wystąpił. W tym przypadku jest to przepis art. 157 § 2 k.k. (podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 lipca 2013 r. II AKA 168/13 Uczestnicy pobicia dokonanego wspólnie i w porozumieniu odpowiadają za jego skutki niezależnie od tego, który z uczestników spowodował poszczególne obrażenia ciała pokrzywdzonego albo nawet ich nie spowodował, jeżeli są one następstwem dokonanego wspólnie przestępstwa, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 października 2013 r. II AKA 353/13: Udziałem w pobiciu jest każda forma świadomego współdziałania uczestników pobicia, a w jej ramach również każdy środek użyty do ataku na inną osobę, jeżeli wspólne działanie powoduje narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku wskazanego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. Odpowiedzialność za udział w pobiciu ma zatem zawsze charakter **wspólnej odpowiedzialności za następstwa działania**, a sprawcy odpowiadają niezależnie od tego, czy można ustalić, który z nich spowodował konkretne następstwa pod warunkiem, że **każdy z nich możliwość ich nastąpienia przewidywał albo mógł i powinien był przewidzieć**). W niniejszym przypadku każdy z atakujących zadawał podobne ciosy, których następstwem mogło (i było) co najmniej naruszenie czynności narządów ciała na okres nawet powyżej 7 dni, stąd kwalifikacja kumulatywna przyjęta w wyroku. Umyślność działania oskarżonych nie budzi wątpliwości – wiedzieli oni, że zadają uderzenia, chcieli je zadawać, stąd ich aktywność jako strony atakującej. Natomiast zamiar został podjęty ad hoc, pod wpływem chwili (zaczepienia jednego z nich przez kolegę pokrzywdzonego), którego wcześniej nie planowali (i nie mogli przewidzieć).

Tym samym Sąd konsekwentnie odrzuca pogląd wyrażony w wyroku SN z dnia 12 grudnia 2006 r. w sprawie WA 33/06, gdyż jest on błędny na gruncie oceny odpowiedzialności z art. 157 k.k., która powinna być przypisana wszystkim

współsprawcom, niezależnie od tego, czy i który z nich np. faktycznie zadał uderzenie, trzymał pokrzywdzonego, bądź obserwował (w ramach swej konkludentnej roli) otoczenie. Przepis art. 158 § 1 k.k. (którego znamiona dotyczą nadto innego skutku, niż art. 157 k.k.) nie zwalnia współsprawców ze wspólnej odpowiedzialności za przestępstwo z jakiegokolwiek innego przepisu karnego, pozostającego w kwalifikacji kumulatywnej z art. 158 § 1 k.k. (o ile nie jest ono wyparte przez przepis szczególny, jak w przypadku art. 158 § 2 i 3 k.k., które dotyczą jednak innych obrażeń, niż objętych art. 157 § 2 k.k.).

Uznając oskarżonych za winnych czynu kwalifikowanego z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., Sąd na podstawie art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 37a k.k. wymierzył: oskarżonemu **K. Z. (1)** karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym; oskarżonemu **M. L. (1)** karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym, zaś oskarżonemu **K. R. (1)** karę 8 (ośmiu) miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym.

Przestępstwo przypisane oskarżonym jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 3. Z tego względu Sąd na podstawie art. 37a k.k. (jak i obowiązującego do 30.06.2015 r. art. 58 § 3 k.k.) mógł wymierzyć oskarżonym zamiast kary pozbawienia wolności karę grzywny lub karę ograniczenia wolności.

Sąd z tej możliwości skorzystał uznając, że kara ograniczenia wolności polegająca na wykonywaniu prac społecznych pomoże skuteczniej wobec oskarżonych osiągnąć cele kary, w szczególności cele prewencyjne, ponieważ jest to kara o charakterze wychowawczym, a nadto pożyteczna dla społeczeństwa. Oskarżeni są osobami stosunkowo młodymi (choć już nie sprawcami młodocianymi), wszyscy są zdrowi i zdolni do pracy, stąd też wykonując regularnie prace społeczne przez określony w wyroku okres będą faktycznie myśleć i pamiętać o tym, dlaczego kara ta została wobec nich orzeczona i jak mają postępować w przyszłości, by podobnych (bądź surowszych) konsekwencji uniknąć. Proponowana przez Prokuratora (jednolita) kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie jest karą faktycznie odczuwalną i szybko może zostać przez oskarżonych zapomniana, w szczególności w sytuacji, jeżeli oskarżeni z dużą łatwością popełnili przypisane im przestępstwo przeciwko zdrowiu innego człowieka (w przypadku K. Z.: dodatkowo działając już w okresie próby i pod dozorem kuratora). Z kolei kara grzywny stosowna do możliwości płatniczych oskarżonych byłaby zbyt łagodna, a przez to nie byłaby wystarczająca do osiągnięcia celów kary, w tym powstrzymania oskarżonych przed popełnieniem dalszych przestępstw w przyszłości, nadto byłaby ona nieadekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Stopień społecznej szkodliwości czynu jest bowiem istotny, ponieważ czyn godził w zdrowie człowieka, a więc jedno z najwyższej chronionych dóbr prawnych. Oskarżeni spowodowali zagrożenie wystąpienia nawet ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a jednocześnie spowodowali faktycznie obrażenia ciała naruszające czynności narządu (aparatu żucia) na okres do 7 dni. Zebrany materiał dowodowy nie potwierdził przy tym, by oskarżeni działali z motywacji tłumaczącej w sensie społecznym a tym bardziej prawnym ich atak na pokrzywdzonego. Wspominana kara nie może być więc symboliczna, gdyż nie pozostawałaby adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Jako okoliczność obciążającą w zakresie oskarżonego K. Z. (1), Sąd uwzględnił jego uprzednią karalność jak i działanie w okresie próby. Wymiar obciążający tych okoliczności jest istotny i zaważył na tym, że temu właśnie oskarżonemu została wymierzona najsurowsza kara. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że popełnione w okresie próby przestępstwo nie jest podobne do poprzedniego, Sąd uznał, że nie jest konieczne (jeszcze) wymierzanie kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia wykonania kary i osadzanie oskarżonego w ZK, ponieważ odpowiednio surowa kara ograniczenia wolności osiągnie cele prewencyjne.

Jako okoliczność łagodzącą w przypadku oskarżonych K. Z. i M. L., Sąd potraktował złożenie wyjaśnień, w których przynajmniej w części potwierdzili swoje sprawstwo i którymi przyczynili się do poczynienia przez Sąd ustaleń faktycznych w zakresie trzeciego oskarżonego – K. R.. Oskarżony M. L. nadto formalnie przyznał się do popełnienia

zarzucanego mu czynu, co jest dodatkową okolicznością łagodzącą i choć niecałe jego wyjaśnienia okazały się prawdziwe, to jednak przyznanie to świadczy o większym poczuciu zawinienia, niż w przypadku K. Z., formalnie nadal negującym swoją winę.

Zarówno M. L., jak i K. R. nie byli uprzednio karani sędownie, co jest istotną okolicznością łagodzącą, wspólną dla obu oskarżonych.

Jednakże kara wymierzona K. R. jest surowsza od kary wymierzonej oskarżonemu M. L., z uwagi na przyznanie się przez M. L. do winy i złożenie wyjaśnień przynajmniej częściowo przydatnych procesowo. K. R. z zasady zaś nie przyznawał się do winy, zaś swoje oświadczenie o przyznaniu na rozprawie po chwili odwołał, składając całkowicie nieprawdziwe wyjaśnienia.

W stosunku do wszystkich oskarżonych określono jednakową ilość godzin prac społecznych w stosunku miesięcznym (20), ponieważ każdy z oskarżonych podejmuje prace mające na celu zapewnienie im utrzymania i nie jest zamiarem Sądu pozbawianie ich tej możliwości. Ustalona liczba godzin zezwala oskarżonym odbywać karę ograniczenia wolności bez kolizji z innymi obowiązkami (np. raz w tygodniu po 5 godzin).

Sąd nie orzekał wobec oskarżonych żadnych środków karnych vel kompensacyjnych. Prokurator takiego wniosku nie składał. Pokrzywdzony (k. 243) wniósł o orzeczenie od oskarżonych „zwrotu kosztów dentysty”, jednakże takich kosztów nie wykazał, poprzestając na oświadczeniu, iż był to wydatek „około 700 zł” i nie przedkładając rachunku, mimo że miał na to wystarczająco dużo czasu – generalnie zaś znaczna część rozprawy sprowadzała się do procesowego przymuszenia pokrzywdzonego do stawienia, w celu złożenia zeznań. Gdyby pokrzywdzony wykazał niezbędne zainteresowanie wynikiem procesu i otrzymaniem odszkodowania, to powinien samodzielnie czynić w tym kierunku starania. Oczekiwanie na dalszą aktywność pokrzywdzonego (z wątpliwym skutkiem) prowadziło jedynie do zbędnego przedłużenia procesu karnego. Przypomnieć należy, że obecnie zgodnie z treścią art. 46 § 1 k.k. ww. środek kompensacyjny Sąd orzeka „stosując przepisy prawa cywilnego”. Pokrzywdzony powinien więc wykazać precyzyjnie wysokość szkody (poniesione wydatki), tymczasem nie potrafi ich nawet dokładnie określić, co wyklucza możliwość orzeczenia odszkodowania w postępowaniu karnym. Jeżeli więc pokrzywdzony będzie nadal dążył do uzyskania „zwrotu kosztów dentysty”, to może uczynić to w odrębnym procesie cywilnym, tyle że będzie musiał wówczas wykazać wysokość szkody.

Sąd na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonych K. Z. (1), M. L. (1) i K. R. (1) na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie po 67,46 zł od każdego z nich, a także wymierzył oskarżonym opłatę: M. L. (1) w kwocie 120 złotych, zaś oskarżonym K. Z. (1) i K. R. (1) w kwocie po 180 złotych. Na poczet zasądzonych od oskarżonych w równych częściach wydatków składają się koszty postępowania przygotowawczego wyszczególnione na k. 124 (182,40 zł) oraz ryczałt za doręczenia w postępowaniu sądowym (20 zł). Opłaty zasądzono zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych. Dochody i możliwości zarobkowe oskarżonych zezwalają na ich uiszczenie, ponieważ koszty te nie są wysokie. W sprawie zabezpieczono także mienie oskarżonych K. Z. i M. L. w wysokości po 200 zł, które mogą zostać przekazane na ten cel.

Sygn. akt VII K 73/15

ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...)
4. (...)
5. (...)

6. (...)

(...)

(...)